

Zbigniew FILIPIAK*

Jan Jakub Rousseau konstytucjonalistą. Projekty dla Korsyki i Rzeczypospolitej szlacheckiej (część I)

Uwagi wstępne

„Wiek kodyfikacji” – tak przyjęło się mówić o XVIII stuleciu. Oświeceniowe przebudzenie spowodowało bezprecedensową chęć gruntownej przebudowy państw i rządzących nimi praw. Pozytywnym symbolem epoki stał się kodeks. Jednocześnie z postulatami kodyfikowania prawa sądowego pojawiały się hasła spisania konstytucji – ustaw zbierających zasadnicze prawa ustrojowe w poszczególnych państwach. Kreowanie ich projektów było łatwiejszym zadaniem niż kodyfikowanie prawa sądowego, a przy tym bardziej dotyczyło sfery idei, potrafiło poruszyć serca wzniosłością tematyki względnie czytelnej dla szerszego grona odbiorców – stąd działalność ta interesowała nie tylko prawników i urzędników. Niejednokrotnie podejmowali się jej filozofowie, literaci, publicyści, podnieceni wizją kreślenia sprawiedliwszego świata. Przypadek jednego z najsłynniejszych myślicieli epoki – Jana Jakuba Rousseau – jest tematem niniejszej rozprawy.

Z wykształcenia najbliższy specjalizacji teoretyka muzyki, tejsze dziedzinie poświęcił pierwsze prace¹. Po tym jednak, kiedy jego rozprawa *Czy odnowienie sztuk i nauk przyczyniło się do odnowienia obyczajów?* została

* Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Prawa i Administracji, e-mail: Zbigniew.Filipiak@umk.pl.

¹ Nic zatem dziwnego, że D'Alembert i Diderot jemu właśnie zaproponowali napisanie poświęconych muzyce artykułów do *Encyklopedii nauk i rzemiosł*. Jednakże to właśnie kontakt, jaki nawiązał wówczas z postępowo zorientowanymi pisarzami i publicystami z kręgu *Encyklopedii*, zaowocował „krystalizacją” (określenie autorstwa Stendhala) postaw ideowych Genewczyka. A. Manfred, *Rousseau, Mirabeau, Robespierre. Trzy portrety z epoki Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, tł. A. Szymański, Warszawa 1988, s. 77.

nagrodzona w konkursie ogłoszonym przez akademię w Dijon² (1749), co-raz odważniej pisał na tematy społeczne, wśród których znalazły się koncepcje państwa i prawa. Najpełniejszy temu wyraz dał w epokowej *Umowie społecznej* (1762) traktującej o „akcie zrzeszenia” tworzącym „ciało moralne i zbiorowe” złożone z ludu i władzy zwierzchniej³. „Każdy z nas z oddzielną oddaje swoją osobę i całą swą moc (*puissance*) pod naczelne kierownictwo woli powszechnej i wszyscy my pospołu, jako ciało polityczne, przyjmujemy każdego członka jako część niepodzielną całości”⁴. Mimo że dzieło stało się rychło katechizmem dla zwolenników idei suwerenności ludu i rządów demokratycznych, Rousseau rozważał w nim różne modele systemów ustrojowych, z ich zaletami i wadami, podkreślając, że odmienności poszczególnych narodów, a także zamieszkanymi terytoriów, warunków klimatycznych, a nawet sposobów żywienia, powodują, że „Nie każda forma rządu jest odpowiednia dla każdego kraju”. Pojawiły się tam również znaczące rozważania o osobie prawodawcy⁵: „jest pod każdym względem człowiekiem nadzwyczajnym w państwie. Powinien nim być zarówno ze względu na swoje uzdolnienia, jak i funkcję. Nie jest to ani magistratura, ani zwierzchnictwo. Funkcja ta, która polega na urzędzeniu republiki, nie wchodzi bynajmniej w skład jej ustroju; jest to zadanie szczególne i wyższe, które nie ma nic wspólnego z panowaniem nad ludźmi; bo jeżeli ten, kto rozkazuje prawom,

² Akademia w Dijon uchodziła wówczas za ostoję mieszczańskiego konserwatyzmu. Przewodził jej burmistrz miasta, a w składzie brakowało autentycznych ludzi nauki, za to zasiadali tam lokalni adwokaci, lekarze, spowiednicy. Na konkursowe zapytanie z 1749 r. jedenastu autorów odpowiedziało pozytywnie, a zaledwie dwóch negatywnie – i właśnie te dwie prace nagrodzono, przy czym drugiej nagrody, dla niejakiego Grosleya, z pewnością nie uzasadniała jakość literacka dzieła. Sceptyczne wobec postępu nauki i sztuki, a co za tym idzie – wobec ówczesnych elit, wywody obu autorów spodobały się akademikom, amatorom niechętnym uprawianiu „nauki dla samej nauki”. Stąd pokutujące przekonanie o rzekomo paradoksalnym i zaskakującym zwycięstwie młodego muzyka z Genewy (złoty medal wartości 30 pistoli) warto konfrontować z bliższym nakreśleniem kulis konkursu. R. Spaemann, *Rousseau – człowiek czy obywatel. Dylemat nowożytności*, tł. J. Merecki, Warszawa 2011, s. 45–50.

³ Koncepcja umowy społecznej, o której pisze Rousseau, nie jest typową wizją kontraktu między rządzącymi a rządzonymi, jakie już wcześniej kreślono celem stworzenia systemu zabezpieczającego jednostkę przed nadużyciami władzy. Bliżej jej do pierwotnej sieci powiązań, umów między ludźmi dających efekt w postaci fundamentów moralno-prawnych społeczności tworzącej dobrowolnie związek polityczny – państwo. „Pakt zrzeszenia” nie zna tu zresztą podziału na poddanych i władzę, nie zasada się na akcie podporządkowania. Umowa jest dobrowolna, a suwerenem jest sam lud. Ogólność zawiera umowę z jednostkami, które same owego suwerena tworzą. Logicznym owocem tej wzniosłej koncepcji ma być jednocześnie „oddanie się ojczyźnie”, a przy tym zapewnienie każdemu równości i wolności, jako że współrzędzić tak pomyślanym „ciałem politycznym” może każda jednostka. B. Baczek, *Rousseau: samotność i wspólnota*, Warszawa 1964, s. 552–557.

⁴ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, tł. A. Peretiatkiewicz, [w:] *idem, Umowa społeczna. Uwagi o rządzie polskim. List o widowiskach*, Warszawa 1966, s. 23.

⁵ R.D. Masters podkreśla, że tak istotne skupienie się na postaci prawodawcy, obce wcześniejszym od Rousseau pisarzom w rodzaju Hobbesa czy Locke’a, nawiązywało do dzieł Platona i innych filozofów klasycznych. Przed legislatorem stawało zadanie dogłębnego poznania tradycji i potrzeb społeczeństwa, na rzecz którego miał dokonać swego dzieła. R.D. Masters, *The political philosophy of Rousseau*, Princeton 1968, s. 354.

nie powinien rozkazywać ludziom, inaczej jego ustawy, służki jego namiętności, utrwaliłyby często niesprawiedliwość; nie mógłby nigdy uniknąć, aby świętość jego dzieła nie została skażona przez zamiary partykularne”⁶.

Rousseau chce rozdzielać osobę ustawodawcy od samej władzy ustawodawczej. Ustawy mają pisać mędrcy, współcześni decemwirowie, zatwierdzać zaś lud w akcie „wolnego głosowania”⁷. Jednocześnie Jan Jakub przywołał szczytny przykład Likurga, który połączył kreację systemu prawnego Sparty ze zrzeczeniem się tronu. Dowodził, że wspomniani już tu decemwirowie nigdy nie ustanawiali pisanych przez siebie praw mocą własnej władzy, twierdząc, że faktycznymi twórcami ustaw w republice były masy ludowe. Natomiast despotyzm w starożytnym Rzymie rozpoczął się od połączenia „prawodawstwa i władzy zwierzchniej”. Za szczególnie dobre rozwiązanie Rousseau uznawał ustanawianie praw przez cudzoziemców – powołuje się na przykłady *polis* greckich, nowożytnych republik włoskich i republiki genewskiej zarządzanej przez przybyłego z Francji Jana Kalwina⁸. Stanięcie w szeregu owych znamienitych prawodawców z przeszłości okazało się ambicją samego Jana Jakuba Rousseau.

Projekt dla Korsyki

O Korsyce Rousseau wspominał w *Umowie społecznej*: „Istnieje jeszcze w Europie kraj zdolny do prawodawstwa: jest nim wyspa Korsyka. Waleczność i wytrwałość, z jaką ten dzielny lud umiał odzyskać i obronić swoją wolność, zasługuje na to, by jakiś mędrzec nauczył go, jak tę wolność utrzymać. Przeczuję, że ta mała wyspa zadziwi kiedyś Europę”⁹. A jakie ludy według niego miały „nadawać się do prawodawstwa”, czyli być odpowiednie do zaprowadzenia przełomowych, nowych, sprawiedliwych systemów o głębokich filozoficznych fundamentach? Powinna to być nacja jednorodna pod względem „pochodzenia, interesu lub układu”, bez „silnie zakorzenionych zwyczajów”, „przesądów”, ani „prawdziwego jarzma ustawy”, za to utrzymująca pokojowe stosunki z sąsiadami (ewentualnie mogąca w razie konfliktu zwrócić się o pomoc do któregoś z nich). Najlepiej, by był to kraj niewielkich rozmiarów, „w którym wszyscy mogą znać każdego członka”, bez większych dysproporcji majątkowych, samowystarczalny gospodarczo, łączący „stałość dawnego ludu z pojętnością nowego”. Rousseau zdawał sobie sprawę z trudności znalezienia wszystkich tych fundamentalnych warunków potrzebnych, w jego mniemaniu, do tworzenia prawdziwie „dobrego ustroju”, gdzie ustawodawca winien połączyć „prostotę natury z potrzeba-

⁶ J. J. Rousseau, *op. cit.*, s. 50.

⁷ *Ibidem*, s. 51.

⁸ *Ibidem*, s. 50–51.

⁹ *Ibidem*, s. 62.

mi społecznymi”, burząc przy tym część wcześniej ugruntowanych instytucji (co uważał za szczególnie trudne), a jednocześnie budując nowe¹⁰. Korsyka wydawała mu się najbliższa jego zapatrywaniom. I to właśnie bezpośrednio wskazanie Jana Jakuba skłoniło pewnego Korsykanina do zwrócenia się do filozofa w 1764 r. z prośbą o stworzenie autorskiej koncepcji ustrojowej.

Nieduża, lecz strategicznie położona wyspa od dawna stanowiła obiekt pożądania. W czasach Rousseau było to (od pięciu wieków z niedługimi przerwami) *dominium* Republiki Genui, której jednak coraz trudniej było sprostać wolnościowym aspiracjom walecznego narodu. Jednocześnie sytuację obserwowały Francja i Wielka Brytania, walczące o wpływy również w basenie Morza Śródziemnego. Po nieudanym powstaniu w 1729 r. trwało na wyspie niemal nieustające wrzenie rewolucyjne, który doprowadziło do kolejnej eskalacji w roku 1755, w efekcie czego proklamowano suwerenną republikę i w listopadzie 1755 r. ogłoszono Statut Korsyki. Dokument ten, zwany również pierwszą konstytucją Korsyki, oparty był na akcie pochodzącym jeszcze z XI w., kiedy wschodnia i północna część wyspy odseparowały się od reszty pod hasłami antyfeudalnymi. Dostosował go do nowych czasów wódz powstańców Pasquale Paoli, wyrażając demokratyczny kierunek przemian. Uderzono w pozycję prawną i ekonomiczną szlachty, w szczególności we własność lenną. W nowoczesnym programie gospodarczym Paoliego istotne było bowiem łągodzenie różnic społecznych i popieranie rozwoju przemysłu, handlu, rzemiosła¹¹. Z niezgody na to, z politycznego sporu narodziła się koncepcja, by zupełnie nowy system konstytucyjny napisał dla Korsyki głośny, inspirujący, lecz jednocześnie kontrowersyjny myśliciel z Genewy.

Inicjatorem tego stał się Mathieu Buttafoco, korsykański szlachcic, oficer regimentu włoskiego w służbie króla Francji. W sierpniu 1764 r. napisał do Rousseau stosowny list¹², na który filozof odpowiedział pozytywnie. Powszechne mniemanie, które przez długi czas dominowało w historiografii, jakoby to Paoli stał za ową propozycją, zostało obalone przez Ernestine Dedeck-Héry w 1932 r., po wnikliwej analizie korespondencji pomiędzy Rousseau, jego przyjaciółmi i rzeczywistym mocodawcą – Buttafoco. W rzeczywistości Rousseau wierzył, że przywódca Korsyki stoi za całą inicjatywą, a okazało się, że Paoli zaledwie wiedział o sprawie, na tym etapie nie sprzeciwiał się jej, zasadniczo jednak jej nie wspierając, daleki od poglądów

¹⁰ *Ibidem*, s. 61–62.

¹¹ M. Blaszkę, *Okoliczności towarzyszące powstaniu Projektu konstytucji dla Korsyki*, [w:] J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji dla Korsyki*, tł. M. Blaszkę, Warszawa 2009, s. 11.

¹² Z pierwszego listu Buttafoco: „Wspomniał pan Korsykę w swym dziele *Umowa społeczna* i to w sposób jak najbardziej pochlebny dla naszego kraju. Pochwała spod pióra tak szczerego jak pańskie... podsunęła myśl, iż to pan mógłby okazać się mądrym prawodawcą, który pomoże naszemu narodowi utrzymać wolności osiągnięte za tak wysoką cenę przelanej krwi”. Cyt. za: W. Durant, *Rousseau and revolution. A history of civilization in France, England and Germany from 1756 and in the remainder of Europe from 1715 to 1789*, New York 1967, s. 204.

i zapatrywać Buttafoco. Tego zaś realnym celem było wstrzymanie egalitarnej polityki powstańczego rządu, która godziła w interesy szlachty. Jego wcześniejsze starania, aby Consulenationale – organ przedstawicielski Korsyki – przywrócił przywileje szlachty anulowane przez rząd Paoliego, spełzły na niczym, zatem postanowił poszukać wsparcia z zewnątrz. Zastanawia przy tym fakt, że zdecydował się na najbardziej znanego piewę egalitaryzmu. Wysuwa się koncepcję, że w rzeczywistości Buttafoco zależało bardziej na wsparciu u światowego autorytetu niżli na uzyskaniu od niego pełnego projektu konstytucji. Zadowoliliby się raczej zespołem porad, szkicem do reformy, zwłaszcza gdy odbijałby polityczne plany Buttafoco. W tym celu przesłał na ręce Rousseau materiały zawierające dokładny opis kraju, jego historię, dotychczasowe regulacje prawne, system społeczny i ekonomiczny, zarys obyczajów. Z Janem Jakubem korespondował również Paoli, zapraszając do odwiedzenia, a nawet osiedlenia się na wyspie, o co adresat sam prosił, czując się coraz mniej komfortowo na kontynencie. W rezultacie zamiar ten nie spełnił się, a sam projekt nie został ukończony. Decydującą przyczyną okazał się polityczny los Korsyki – po akcie sprzedaży zawartym między Genuą a Francją 15 maja 1768 r. doszło do ostatecznego przejęcia wyspy przez monarchię Burbonów (Rousseau nazwał francuską inwazję pogwałceniem „całej sprawiedliwości, całego człowieczeństwa, całego prawa politycznego, całego rozumu”¹³). Paoli wyemigrował, a marzenia o samodzielnym państwie i ustawodawstwie legły bezpowrotnie w gruzach. Z kolei Buttafoco pozostał na Korsyce, utrzymując z nową władzą dobre stosunki. Paoli powrócił na wyspę na zaproszenie francuskiego rządu rewolucyjnego w 1791 r. i objął godność namiestnika. Następnie próbował wrócić do przerwanej dzieła demokratyzacji kraju, tyle że już nie w warunkach niepodległości. Z kolei Buttafoco reprezentował w Konstytuancie interesy swoich szlacheckich wyborców¹⁴. Epizod z ustawodawczymi ambicjami Rousseau był już wtedy zapomniany, sam filozof nie żył od 1778 r. Nieukończone dzieło opublikowano dopiero w 1861 r.

Na wydany po raz pierwszy w 2009 r. w Polsce *Projekt konstytucji dla Korsyki* (w tłumaczeniu Marka Blaszkę) składają się: przedmowa, tekst zasadniczy oraz *Fragmenty* – zestaw krótkich, przeważnie kilkudzaniowych refleksji, które Rousseau spisał w celu ich późniejszego rozwinięcia w *Projekcie*. Dokument nie ma prawniczej struktury, brak tu zresztą nie tylko podziału na paragrafy czy artykuły, ale nawet wyszczególnienia rozdziałów i podrozdziałów. Przypomina raczej zbiór spostrzeżeń wobec systemu społecznego, prawnego i gospodarczego w aspekcie historycznym i ówczesnym oraz towarzyszących temu porad na przyszłość. Być może forma uległaby zmianie, gdyby filozof ukończył dzieło.

¹³ *Ibidem*, s. 205.

¹⁴ M. Blaszkę, *op. cit.*, s. 8–34.

W przedmowie Rousseau powtarza spostrzeżenie zawarte w *Umowie społecznej*, iż uważa lud korsykański za „bardzo szczęśliwie usposobiony przez naturę do otrzymania dobrej administracji”. Zaznacza jednak przy tym, że każdy system podlega nadużyciom, zepsuciu. Od razu stawia też tezę o tego przyczynie, która jednocześnie może być uznana za fundament jego pomysłu na naprawienie świata: „Wszystko bierze się stąd, że oddziela się zbyt wiele rzeczy nierozdzielne: tzn. ciało, które rządzi i ciało, które jest rządzone. Tworzą one jedność jedynie na mocy wspólnego ustanowienia; rozdzielają się jedynie na skutek nadużycia ich wspólnych instytucji”¹⁵. Oczywiście staje się zatem, że otwieramy karty dokumentu wzywającego do powołania systemu egalitarnego, z demokratycznym pomysłem na rządzenie, gdzie tradycyjny podział na władców i władanych nie będzie mieć już miejsca. Rousseau przyznaje, że w odróżnieniu od innych pisarzy i prawników, koncentrujących się na wymyślaniu najlepszego rządu dla danego narodu, pragnie raczej „uformować naród dla rządu”, co pozwoli na autentyczną przemianę procentującą na przyszłość, trwałą w obliczu nieuchronnych trudności, jakie przynosi los¹⁶.

W ludzie korsykańskim widzi naturalność, energię i zdrowie, brak zasadniczych przywar typowych dla zachodnich społeczeństw. Zdażyły, co prawda, wytworzyć się na Korsyce „przesady”, ale te można jeszcze wyleczyć. Autor zdaje sobie sprawę z trudności wywołanych długotrwałą walką o suwerenność: biedy, wyludnienia, zniszczeń. To przeszkody na drodze budowy kosztownej administracji, utrwalenia wolności. Radzi liczyć przede wszystkim na siebie, nie zawierzać sojuszom z potężniejszymi państwami, zepsutymi przez chciwość, potrzebę dominacji. Receptą na szczęście ma się stać zawierzenie własnemu potencjałowi, pokładom wrodzonej szlachetności i autentyczności¹⁷.

Dotykamy tu nieodłącznie związanego z Rousseau wyobrażenia *homme naturell*, owego zagubionego gdzieś w przestrzeni dziejów człowieka dobrego, czystego, niezepsutego, niemalże „szlachetnego dzikusa”. Wcześniej Jan Jakub wykazywał niejednokrotnie niewiarę w nowoczesną cywilizację opartą na cynicznym mechanizmie kreowania coraz to nowych potrzeb. Taki postęp sterowany przez hedonizm uniemożliwiał według niego nabywanie i utrzymanie wolności, a sztuki i nauki tylko temu sprzyjały, będąc jedynie upiększającym „liskiem figowym”¹⁸. Rousseau nie miał złudzeń, że dzieło zepsucia zawierające się w umiłowaniu władzy, pieniądza, blichtru, sławy dotknęło wszystkie cywilizowane narody. Jednakże zwracał swój pełen nadziei wzrok na ludy zamieszkałe na poboczach „targowiska próżno-

¹⁵ J. J. Rousseau, *Projekt konstytucji...*, s. 74.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*, s. 74–76.

¹⁸ R. Spaemann, *op. cit.*, s. 55–56.

ści”, mniej rozwinięte, a przez to bardziej homogeniczne, hołdujące wypracowanym przez wieki zwyczajom. Tak widział mieszkańców Korsyki – jako „mniej zepsutych”, a zatem zdolnych jeszcze do przyjęcia systemu „praw naturalnych” zawartych w jego szlachetnym pomysle na odnowienie świata, a przynajmniej jego niektórych terytoriów. Nieufny wobec gospodarki opartej na pieniądzu, gdzie prym wiodą handel i przemysł, Rousseau zaleca Korsyce skupienie się na rolnictwie, co odpowiadać ma naturalnym właściwościom żyznej wyspy. Wedle niego handel przynosi co prawda bogactwo, lecz rolnictwo daje coś o wiele cenniejszego – wolność¹⁹. Pieniądz nigdy nie będzie tym dla Korsyki, czym jest dla mocarstw europejskich. Największym dobrem będzie dla wyspy sam lud, a jego pomnażanie zależy przecież od dostępności pożywienia; „stąd rolnictwo” – kwituje myśliciel z Genewy. Utrwalenie agrarnego charakteru państwa oznaczać będzie utrzymanie „prostoty życia wiejskiego” – cennej nie tylko moralnie, ale i praktycznej – wszak to na wsi rodzi się więcej dzieci, ciała rolników są „mocniejsze”, kobiety „najbardziej niewinne”, a cały „stan rolniczy” pełen energii, daleki od próżniactwa mieszczan, bardziej przywiązany do swojej ziemi, spokojny, nieskory do zmian, a za to podatny na uczucia patriotyczne – tam rodzić się mają najlepsi żołnierze („ci, którzy pochodzą z miast, są niesforni i zniewieściali”), zdolni bronić ojczyzny przed obcymi. Agrarna forma gospodarki²⁰ będzie mieć jeszcze jedną zaletę – uczyni Korsykę samowystarczalną: „Możecie mieć wszystkie skarby świata, ale jeśli nie będziecie mieli czym się wyżywić, popadniecie w zależność od innych”²¹. Natomiast pieniądz ma do rolnictwa zniechęcać, powodować, że wieśniacy będą porzucać swoje wsie i przenosić się do miasta, a tam parać się o wiele mniej szczytnymi zajęciami, jak rzemiosło czy kupiectwo²².

¹⁹ Bogactwo, jakie przynosi handel, ma wymiar jedynie materialny, a na dodatek błyskawicznie prowadzi do powstawania głębokich różnic majątkowych, czyli powoduje nierówność. Jednocześnie pragnienie bogacenia się jest głęboko amoralne, deprawuje, pozbawia wrażliwości na potrzeby bliźnich. M. Blaszkę, *Projekt konstytucji dla Korsyki Jana Jakuba Rousseau. Aktualizacja idei w dobie Rewolucji Francuskiej*, Zamość 2005, s. 14–15.

²⁰ Rousseau pisał wcześniej o wyższości rolnictwa nad innymi formami działalności człowieka, m.in. w *Rozprawie o podstawach i przyczynach nierówności między ludźmi* (1754). Dowodził, że uprawa roślin na własne potrzeby u zarania ludzkości była swego rodzaju imitacją naturalnych zjawisk przyrody. Mimo że po kolejnych wynalazkach technicznych (zwłaszcza po tym, jak człowiek nauczył się wytapiać żelazo) uprawa ziemi przyczyniła się do powstania i pogłębienia nierówności między ludźmi, to pozostała sztuką budzącą największy szacunek Genewczyka, najbliższą idei wolności i niezależności człowieka. R.D. Masters, *op. cit.*, s. 175–176.

²¹ J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji...*, s. 77–79.

²² M. Blaszkę słusznie zauważa, że zbieżność poglądów gospodarczych Rousseau z popularnymi wówczas hasłami fizjokratów jest bardzo pozorna. Ci cenili rolnictwo, lecz jednocześnie byli rzeczywistymi prekursorami ekonomii kapitalistycznej, nastawionej na zysk, premiującej egoizm, domagającej się od władz publicznych dania uczestnikom rynku swobody działań gospodarczych. Tę liberalną myśl kontynuować i rozwijać będzie później Adam Smith. Dla Rousseau praca rolnika ma głęboki wymiar moralny oraz narodotwórczy. Jan Jakub nie jest jednak przy tym zupełnie naiwny, zdaje sobie sprawę, że człowiek mimo tego, że rodzi się dobry, później podlega in-

Na dalszych stronach *Projektu* Rousseau dowodzi, jak przez lata konfliktu z Genuą Korsykanom udawało się zapewnić wszystkim wyżywienie i inne artykuły dnia codziennego – narzędzia czy proste ubiory. Trudna sytuacja polityczna i gospodarcza (w tym liczne grabieże) spowodowała spadek ilości pieniądza w obrocie, zanik handlu międzynarodowego. Stan ten należałoby według autora *Umowy społecznej* utrzymać, gdyż korespondowałby on z autarkią, jaką planował dla wyspy. Odcięcie od świata²³ w jego rozumieniu miało odseparować Korsykanów od zgubnych obcych wpływów; mała ilość pieniądza i zminimalizowanie handlu zagranicznego miały uniemożliwić rozwinięcie się mody na przedmioty zbytku²⁴, nie dopuścić do powstawania fortun kupieckich i bankierskich, umocnić znaczenie rolnictwa. Najlepszą formą odpłatności miała być wymiana towarowa, również w naturze winno się płacić podatki. Rousseau przewidywał budowę publicznych magazynów dla gromadzenia płodów rolnych, celem regulowania cen żywności i zakresu handlu, aby „nie było braku, ani nadmiaru”. Całkowitego wyrugowania pieniądza nie planował, ale miał on występować pod postacią „drobnej monety idealnej”. Rousseau zachęcał też do ustanawiania praw przeciw zbytkowi²⁵, najsurowszych wobec „pierwszych osób w państwie”²⁶.

szyntkom niskim (wszak ludzkość dotknęły wieki deprawacji). U podstaw gospodarki Korsyki sytuował rolnika oddającego w ramach danin publicznych nadwyżki swej produkcji. Na pytanie, czy w warunkach gdy nie będzie mógł tego robić z chęci zysku, pomnożenia pieniędzy, sprawienia sobie luksusowych dóbr, wieśniak taki nie podda się zniechęceniu i nie zacznie sabotować starania władz, produkując tylko na swoje potrzeby, Rousseau gorąco zaprzeczał. Wierzył, że dzięki potrzebie wyróżnienia się, chwały i sławy (których to instynktów filozof nie uważał zasadniczo za chwalebne) chłop będzie starał się wybić ponad swych sąsiadów, dostarczając ukochanemu przez siebie państwu wszystko, czego potrzeba. Uzyskana chwała zapewni na dodatek większy udział we współrzędzeniu krajem, da szansę wejścia do grona przywódców. M. Błaszke, *Projekt konstytucji...*, s. 31, 38–39.

²³ We *Fragmentach* pisze, że należałoby utrudnić osiedlanie się obcych na wyspie. Nadanie obywatelstwa mogłoby mieć miejsce raz na 50 lat (*sic!*), po drobiazgowym przestudiowaniu kandydatury. Przyjęcie takiego człowieka do grona obywateli należałoby czcić świętem państwowym. Ograniczeniom miało również podlegać zmienianie miejsc zamieszkania przez samych Korsykanów na wyspie. Po takim fakcie ich prawa obywatelskie winny być zawieszane na 3 lata. J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji...*, s. 124, 127.

²⁴ „Nie potrzeba nam rzeźbiarzy, ani złotników, lecz nam potrzeba cieśli i kowali; potrzeba nam tkaczy, dobrych robotników do obróbki wełny, a nie hafciarzy czy wyciągaczy pozłacanych nitok”. *Ibidem*, s. 105.

²⁵ Na kartach *Fragmentów* czytamy: „Nie będzie na wyspie żadnych karet; duchowieństwo i kobiety mogą posługiwać się bryczką na dwóch kołach; osoby świeckie będą mogły, niezależnie od zajmowanej pozycji, podróżować tylko pieszo albo na koniu, za wyjątkiem kalek lub obłożnie chorych”. *Ibidem*, s. 128. W głębokiej niechęci Rousseau do luksusu upatruje się wpływu genewskiej działalności Jana Kalwina (1509–1654); postrzega to stanowisko nie tyle z perspektywy ekonomii, co moralności. Głosząc takie poglądy, Jan Jakub sprzeciwiał się krańcowo odmiennym i akceptowanym przez ówczesne elity tezom fizjokratów czy też swego największego wroga i jednocześnie „świadomego adwokata luksusu” – Woltera. A. Cobban, *Rousseau and the modern state*, London 1964, s. 126–130.

²⁶ J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji...*, s. 100–101, 118.

Jeśli chodzi o działalność przemysłową, miała być ona znacząco ograniczona. Wydobycie pokładów miedzi i żelaza, tak jak i powstawanie manufaktur, winny być poddane pieczy organów państwowych. W szczególności fabryki takie nie powinny powstawać na obszarach najbardziej żyznych i zaludnionych²⁷. Rozwój potrzebnych, niezbyt kownych rzemiosł powinien być popierany, wszak dzięki temu ukracałoby się potrzebę sprowadzania towarów zagranicznych²⁸.

To, że typem ustroju, jaki projektuje dla Korsyki Rousseau, okazuje się demokratyczna republika, nikogo zapewne nie zdziwi, gdyż tak powszechnie bywa kojarzony ów myśliciel. Warto jednak wspomnieć jego wcześniejsze dywagacje nad formami państw odpowiednimi dla różnych terytoriów. Jak już było zaznaczone, sporządzenie *Projektu konstytucji Korsyki* poprzedziły skrupulatne badania właściwości fizycznych wyspy, jej historii i cech mieszkańców. Jan Jakub uzasadnia wybór owego ustroju stosunkowo najtańszą odmianą administracji, mniejszym jej skomplikowaniem oraz decentralizacją²⁹ – co miałyby być dogodne dla spokojnego państwa rolniczego³⁰.

Demokracja – czyli egalitaryzm. Postępując diametralnie na przekór nadziejom swego mocodawcy, konserwatywnego przedstawiciela szlachty, Buttafoco, Rousseau kreśli społeczeństwo równe: „Pozostawcie więc innym państwom wszystkie te tytuły markizów, hrabiów poniżających prostych obywateli. Prawem fundamentalnym waszego ustawodawstwa powinna być równość. [...] Wszelkie lenna, hołdy, czynsze i prawa feudalne wcześ-

²⁷ Rousseau ukazuje się na swój sposób protoplastą ekologii, przestrzegając przed wycinkami lasów pod manufaktury i pastwiska, co doprowadzało już wówczas we Francji do dużych zniszczeń. Nawoływał Korsykanów do umiarkowanej, racjonalnej gospodarki leśnej. Z drugiej strony karczowanie lasów mogło spowodować w przyszłości powstanie domeny publicznej, która miała zapewnić państwu dodatkowy wpływ na procesy gospodarcze. Części domeny miały być wydzierzawiane. *Ibidem*, s. 105–106, 111.

²⁸ *Ibidem*, s. 108.

²⁹ Rousseau planował również zmiany w podziale administracyjnym wyspy, przy pozostawieniu dotychczasowych jednostek: parafii, powiatów i okręgów sądowych oraz prowincji. Przewidywał dwanaście prowincji zbliżonych do siebie obszarem i liczebnością mieszkańców. Miano dążyć do możliwie istotnego pozbawienia przewagi miast (choćby w zakresie jurysdykcji). Decentralizacyjne marzenia Jana Jakuba spełniłby najlepiej podział wyspy na osobne „małe państwa konfederacyjne”, „z których każde miałyby po kolei przewodnictwo”, jednak filozof sam przyznawał, że system ten byłby trudny do realizacji w praktyce. Wielkość wyspy uzasadniała, jego zdaniem, powstanie stolicy, gdzie mieściłyby się siedziby władz centralnych, jednak pragnął, by było to bardziej „główne miasto” niż stolica w rozumieniu metropolii. Wybór padał na miasto Corte położone w środkowej części, dalekie od morza (przez to mniej podatne na obce wpływy, zatem z większą szansą na zachowanie prawych obyczajów), na ziemi nieurodzajnej, u źródeł rzek (miało to utrudniać dostęp do żywności, przez co miasto miało się zbyt szybko nie zaludniać), za to na wyższej wysokości n.p.m., co miało dawać lepsze powietrze. Funkcjonowanie urzędów niebędących dziedzicznymi i dożywotnimi dawało dodatkową szansę na to, by Corte nie utopiło się w zgubnym blichtrze, splendorze, „który powoduje blask i zgubę państw”. *Ibidem*, s. 87–88. O niechęci do stolic Rousseau pisał już wcześniej – zob. J.J. Rousseau, *Umowa społeczna...*, s. 110.

³⁰ J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji...*, s. 79–80.

niej zniesione³¹ nie zostaną już nigdy przywrócone, zaś państwo wykupi jeszcze istniejące w ten sposób, że wszystkie tytuły i istniejące prawa senioralne zostaną wygaszone i zniesione na całej wyspie³².

Co jednak ciekawe, Rousseau proponuje jednocześnie podzielić lud na trzy klasy, czego celem ma być silniejsze powiązanie go zarówno z korsykańską ziemią, jak i rządzącym nią prawem, gdyż statusy te mają być zmienne wraz z upływającym czasem i osobistymi staraniami ich posiadaczy³³. Do klasy pierwszej – czyli obywateli – miano przyjąć wszystkich Korsykanów, którzy w momencie oficjalnego wprowadzenia w życie nowego ustroju konstytucyjnego mieli ukończone 20 lat i złożyli stosowną przysięgę³⁴. Drugą klasę mieli tworzyć kandydaci – ci, którzy osiągnęli pełnoletność już po inauguracji nowej republiki. Mogli oni przejść do klasy patriotów, jeśli spełnili warunek bycia żonatymi właścicielami ziemskimi (niezależnie od wiana żony). Aby osiągnąć status obywatela, patriota (żonaty lub wdowiec) musiał mieć dwoje żyjących dzieci oraz „własne miejsce zamieszkania i jakiś własny grunt wystarczający do utrzymania się”³⁵. Rousseau podkreślał, że kwestia bycia właścicielem gruntu nie miała tu wymiaru cenzusu majątkowego (padają określenia „jakiegoś gruntu”, „gruntu wystarczającego”), wyraźnie pada też stwierdzenie, że o statusie obywatela nie może stanowić wysokość podatku płaconego z nieruchomości³⁶. Taki system nabywania praw miał umocnić agrarny charakter państwa, „oprzeć zaufanie na posia-

³¹ Chodziło zarówno o efekty polityki Genui, która zwalczała niechętną jej część szlachty patriotycznej, jak i o późniejsze antyfeudalne reformy Paoliego, którym tak przeciwny był Buttafoco.

³² J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji...*, s. 84–85.

³³ Kreowanie takich podziałów przez filozofa, który urósł do rangi symbolu egalitaryzmu, może budzić zdziwienie. We wcześniejszej *Umowie społecznej* mowa wszak była o jednym stanie społecznym, o akcie umowy, w którym każdy oddaje się wszystkim. Na Korsyce okazuje się zaś, że na miano obywatela trzeba sobie zasłużyć. Jeszcze bardziej skomplikowana będzie sytuacja w Polsce. Wydaje się, że oba indywidualne przypadki krajów znajdujących się w trudnej sytuacji geopolitycznej skłoniły Rousseau do takich konceptów. Siła Korsyki miała polegać m.in. na przyroście naturalnym jej patriotycznych mieszkańców, obrońców. M.A. Sadowski, *Projekty ustrojowe dla Korsyki i Polski jako konkretyzacja republikańskich postulatów Rousseau z „Umowy społecznej”*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa seria” 2012, nr 4, s. 288.

³⁴ „Jest rzeczą słuszną, aby wszyscy owi dzielni ludzie, którzy wyzwolili swój naród za cenę krwi, weszli w posiadanie wszystkich tych korzyści i korzystali w pierwszej kolejności z wolności, którą zdobyli”. Czy mogło to oznaczać, że do grona pełnoprawnych obywateli przyjmować miano tylko bohaterów wojny o niepodległość? Raczej szło o swojego rodzaju nagrodę za walkę o suwerenność wyspy, którą mieli zostać równo obdzieleni wszyscy świadkowie wiekopomnych zdarzeń, niezależnie od osobistych zasług. J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji...*, s. 96.

³⁵ *Ibidem*, s. 96–97.

³⁶ Spoglądając głębiej – o statusie nie może decydować ani urodzenie, ani majątek. Jan Jakub kreśli w zamian wizję obywatelskiego etosu, oddania wspólnocie, pracy na rzecz wszystkich. Dobrym obywatelem będzie zatem zarówno nauczyciel, wódz, jak i rolnik. W codziennych staraniach nie powinien zapominać, że jego moralność jest zagrożona przez grzechy takie jak: zachłanność, potrzeba dominacji, kaprys próżności. Wszak nawet Korsykanin nie jest już „szlachetnym dzikusiem”... M.A. Sadowski, *op. cit.*, s. 290.

daniu ziemi”, a jednocześnie zapewnić krajowi wzrost ludności, stabilność społeczną opartą na samowystarczalnej rodzinie.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż we *Fragmentach* można znaleźć wywody wskazujące na chęć ograniczenia rozmiarów nieruchomości prywatnych oraz kontroli obrotu i dziedziczenia ziemią³⁷. W samym zaś tekście *Projektu* znalazły się słowa o pragnieniu powołania własności publicznej ziemi – tak wielkiej, jak to możliwe. To specjalnie nie dziwi, wszak w *Rozprawie o podstawach i przyczynach nierówności między ludźmi* (1754) Rousseau uznał własność prywatną za źródło zła w świecie. Podobnie jednak jak w *Rozprawie*, również w *Projekcie* zapewnia, że nie jest wrogiem własności indywidualnej („ponieważ jest to niemożliwe”), lecz przyznaje, iż zależy mu na jej limitacji, ma to być zamknięcie „w bardzo ciasnych granicach, danie jej pewnej miary, reguły, hamulca”³⁸. Jawi się tu w pełnej krasie nadzieja nastania „republiki drobnych posiadaczy”³⁹, o której marzenie będzie w późniejszych czasach nawiedzać Robespierre’a.

Demokracja, ale jaka? Stosunek Rousseau wobec formy przedstawicielskiej był zdecydowanie niechętny. Na kartach *Umowy społecznej* grzmiał: „Lud angielski⁴⁰ sądzi, że jest wolny, lecz myli się bardzo; jest wolny tylko podczas wyborów członków parlamentu; skoro tylko zostali oni wybrani, staje się niewolnikiem, staje się niczym. Użytek, jaki czyni z krótkich chwil wolności, wskazuje, że zasłużył na jej utratę”⁴¹. W przedstawicielstwie widział pozostałości feudalizmu, a sam zwracał się ku ukochanym wzorcom starożytnych systemów demokracji bezpośredniej: „W starożytnych republikach, a nawet monarchiach, lud nigdy nie miał przedstawicieli, nie znano tego wyrazu. Rzecz szczególna – w Rzymie, gdzie osoba trybuna była tak święta, nie wyobrażano sobie nawet, aby mógł uzurpować sobie funkcje ludu, i działając wśród tak wielkiego tłumu nie kuśli się nigdy o zastą-

³⁷ Miały powstać rejestry ziem w każdej parafii, tylko w granicach jednej z nich Korsykańin mógł być właścicielem nieruchomości. Rousseau planował również wyznaczyć pułap obszaru ziemi we władaniu jednego właściciela. Wszelkie darowizny czy zapisy, które mogłyby powiększyć ten stan, byłyby nieważne prawnie. Właściciel mógłby dokonywać zamiany swych gruntów na inne, ale nie większe, choćby nawet miał uzyskać ziemię gorszej jakości. J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji...*, s. 125.

³⁸ Podkreśla się jednak, że poglądy Rousseau na własność ewoluowały, od bardziej liberalnej postaci, czego dowodem był jego artykuł w Encyklopedii *Discours sur l'Économie politique* (1755), bliiski indywidualizmowi Locke’a, aż po niemal socjalistyczne idee w projekcie korsykańskim. Trzeba zaznaczyć, że nigdy nie dawał suwerenowi prawa do zaboru mienia prywatnego, lecz z czasem otwierał się bardziej na możliwość zmian w systemie własności jako całości. A. Cobban, *op. cit.*, s. 131.

³⁹ „Konieczne jest, aby wszyscy żyli [jednakowo] i aby nikt się nie wzbogacił: jest to zasada podstawowa pomyślności narodu; a porządek, który mogę zaproponować, zmierza ze swej strony do tego celu równie bezpośrednio, jak to jest możliwe”. J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji...*, s. 102.

⁴⁰ Więcej o stosunku Jana Jakuba do ustroju angielskiego i stosowanej tam zasady reprezentacji zob. A. Cobban, *op. cit.*, s. 39–45.

⁴¹ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna...*, s. 113.

pienie swą własną decyzją bodaj jednego plebiscytu”⁴². Przyznawał przy tym, że towarzyszyły temu określone uwarunkowania społeczne i fizyczne: „U Greków wszystko to, co lud miał czynić, czynił sam; był nieustannie zgromadzony na placu. Znajdował się w klimacie łagodnym, nie był chciwy, niewolnicy spełniali jego prace, a jego wielką sprawą była wolność”⁴³. Jednocześnie jednak brak takich udogodnień jak ciepły klimat nie był dla niego argumentem wystarczającym, aby zrezygnować z owej „wolności”⁴⁴. Wołał: „Wy, ludy nowożytnie, nie macie wcale niewolników, bo jesteście nimi sami; za ich swobodę płacicie swoją wolnością. [...] Nie chcę przez to wszystko powiedzieć, że należy mieć niewolników... [...] Jakkolwiek bądź, z chwilą gdy lud wprowadza u siebie przedstawicieli, przestaje być wolny, przestaje istnieć”⁴⁵.

Demokracja przedstawicielska była dla Rousseau przekreśleniem idei rządów ludu⁴⁶, gdyż poprzez nieuchronną alienację wybranych od wyborców w istocie przywracała system przypominający arystokratyczny. Jednocześnie Genewczyk przyznawał, że demokracja realna, czyli bezpośrednia, możliwa jest jedynie w państwach niewielkich terytorialnie – na wzór greckiego *polis*⁴⁷. Biorąc pod uwagę rozmiar Korsyki, przewidywał dla niej rząd mieszany: „gdzie lud zbiera się częściami i gdzie depozytariusze jego władzy są często zmieniani”. W tekście *Projektu* nie znajdziemy jednak opisu systemu rządzenia. To zapewne skutek nieukończenia pracy. Tylko odrobinę więcej o planach Rousseau w tej mierze można dowiedzieć się z lektury dołączonych do tekstu głównego *Fragmentów*. Mowa tam o strażnikach prawa⁴⁸,

⁴² J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji...*, s. 89.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Sporo miejsca poświęca Rousseau porównaniom Korsyki do swej rodzimej Szwajcarii. Zauważa m.in. podobieństwa klimatu, ukształtowania terenu, mentalności mieszkańców. Zaznacza jednak, że jego niegdyś wspaniali rodacy popadli w gorszą deprawację, nade wszystko na skutek zgubnych wpływów z zewnątrz. Filozof ma nadzieję, że wyspiarski charakter kraju oraz przyjęcie nowego ustroju uchroni Korsykanów od podobnego losu. *Ibidem*, s. 89–93.

⁴⁵ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna...*, s. 113–115.

⁴⁶ Spoglądając zaś głębiej – system przedstawicielski sprzeczny jest z przyjętą przez Rousseau zasadą woli powszechnej. Ta bowiem nie może być reprezentowana, możliwa jest tylko wola własna oraz wola obca. A. Peretiatkowicz podkreśla, że Janowi Jakubowi chodził o wolę powszechną w rozumieniu empirycznym, czyli wolę faktyczną ogółu, zwierzchnictwo ludowe, które jest dla niego „postulatem zasadniczym, samodzielnym, absolutnym, stanowiącym punkt wyjścia dla poszczególnych problemów”. A. Peretiatkowicz, *Filozofia prawa Jana Jakuba Rousseau*, Kraków 1913, s. 212.

⁴⁷ Por. J. Godechot, *Les révolutions (1770–1799)*, Paris 1963, s. 90.

⁴⁸ M. Błaszke widzi w nich typowych posłów – przedstawicieli reprezentujących swych wyborców na centralnej legislatywie – korsykańskich stanach generalnych. Jednak przytacza też pogląd M. Skrzypczyka, który przyrównuje strażników praw do rzymskich trybunów ludowych jako szczególnego organu chroniącego obywateli przed naruszeniami praw. Stany generalne zaś byłyby w tej perspektywie spotkaniami przedstawicieli zgromadzeń lokalnych. W obliczu niedostatku opisu samego Rousseau obie koncepcje wydają się równie prawdopodobne, choć zamilowanie Ja-

wybiranych w okręgach parafialnych, „świętych i nienaruszalnych”, tj. obdarzonych immunitetem uniemożliwiającym aresztowanie, odwoływalnych przez ludność parafii, ale co do zasady pełniących swe funkcje dożywotnio. Pojawiają się tu również bliżej nieokreślone organy ustawodawcze – stany generalne i senat, oraz organy wykonawcze – rada państwa i wielki podest. O stanach generalnych (zastanawia zaczerpnięcie przez Rousseau nazwy od feudalnego na wskroś organu monarchii stanowej, i to na dodatek z państwa żywo zainteresowanego zawładnięciem Korsyką) dowiadujemy się tylko tego, że mogą je zwoływać strażnicy prawa (w trybie zwyczajnym – wówczas od dnia ich zebrania do dnia następnego po ich zebraniu władza wielkiego podestę i rady państwa winna być zawieszona) oraz senat (w trybie nadzwyczajnym – wówczas nie mogą zakończyć działalności, nim senat lub wielki podest ich nie rozwiążą)⁴⁹.

Podsumowanie

„Szlachetny narodzie, wcale nie chcę dawać ci praw sztucznych i usystematyzowanych, wymyślonych przez ludzi; chcę jedynie przywrócić cię jednemu prawu natury i porządku, które rozkazuje sercu i nie tyranizuje wcale woli”⁵⁰ – tak brzmią ostatnie słowa Jana Jakuba zapisane we *Fragmentach* dołączonych do *Projektu*. Niedokończenie, a skutkiem tego zdawkowość opisu organów rządzących uniemożliwia pełniejszą interpretację dzieła. Mamy tu do dyspozycji kilka notatek mogących jedynie sygnalizować założenia i wzorce historyczne, z których mógł korzystać później Rousseau. Koncepcje adresowane do Korsyki można widzieć jako kontynuację i radykalizację poglądów filozofa na społeczeństwo i państwo. Daje on niejednokrotnie wyraz niechęci do pragnienia bogacenia się, trwałej kumulacji władzy, kultywowania podziałów wśród ludzi. Rysuje obraz utopijny, gdzie własność prywatna traci swe pierwszorzędne znaczenie, naturalne rolnictwo zwycięża nowoczesny przemysł, a dzielni i równi Korsykanie nie tracą funduszy na przedmioty zbytku. Jednocześnie na przymiot pełnoprawnego obywatela trzeba sobie zapracować – stąd podział ludności na klasy. Przedstawiciele najwyższej z nich, „patrioci”, mieli otwartą drogę do współrządzenia republiką, a niechęć Jana Jakuba do systemu przedstawicielskiego prowadziła go do kreślenia opcji rządu mieszanego – z elementami demokracji bezpośredniej, której bardziej wyczerpującego opisu niestety od Genewczyka nie uzyskaliśmy.

na Jakuba do urzędzeń republikańskiego Rzymu może być zachętą do dania pierwszeństwa drugiej z nich. M. Blaszkę, *Okoliczności towarzyszące...*, s. 41.

⁴⁹ J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji...*, s. 127.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 134.

Trudno nie zwrócić uwagi na idealistyczną, abstrakcyjną, daleką od realiów (które przecież z zapalem wcześniej przestudiował), chwilami wręcz sentymentalną⁵¹ zawartość *Projektu*. Tym trudniejsza byłaby ona do zaakceptowania i praktycznego wdrożenia z uwagi na ówczesną sytuację geopolityczną wyspy. Jego propozycja dla Polski okazała się pełniejsza i bardziej racjonalna. Nie miał jednak w tym przypadku adekwatnej swobody twórczej, bazując na rozwijanym od wieków systemie politycznym, prawnym, społecznym tego dużego i niegdyś liczącego się na arenie europejskiej państwa. Projekt konstytucyjny Rousseau napisany z myślą o Rzeczypospolitej oraz rozbudowane podsumowanie jego dokonań w tej mierze wobec obu krajów zostaną przedstawione w drugiej części rozprawy.

Bibliografia

- Baczko B., *Rousseau: samotność i wspólnota*, Warszawa 1964.
- Błaszke M., *Okoliczności towarzyszące powstaniu Projektu konstytucji dla Korsyki*, [w:] Rousseau J.J., *Projekt konstytucji dla Korsyki*, tł. M. Błaszke, Warszawa 2009.
- Błaszke M., *Projekt konstytucji dla Korsyki Jana Jakuba Rousseau. Aktualizacja idei w dobie Rewolucji Francuskiej*, Zamość 2005.
- Cobban A., *Rousseau and the modern state*, London 1964.
- Derathé R., *Le rationalisme de J.J. Rousseau*, Paris 1948.
- Durant W., Durant A., *Rousseau and revolution. A history of civilization in France, England and Germany from 1756 and in the remainder of Europe from 1715 to 1789*, New York 1967.
- Godechot J., *Les révolutions (1770–1799)*, Paris 1963.
- Manfred A., *Rousseau, Mirabeau, Robespierre. Trzy portrety z epoki Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, tł. A. Szymański, Warszawa 1988.
- Masters R.D., *The political philosophy of Rousseau*, Princeton 1968.
- Peretiatkowicz A., *Filozofia prawa Jana Jakuba Rousseau*, Kraków 1913.
- Rousseau J.J., *Projekt konstytucji dla Korsyki*, tł. M. Błaszke, Warszawa 2009.
- Rousseau J.J., *Umowa społeczna*, tł. A. Peretiatkowicz, [w:] *idem, Umowa społeczna. Uwagi o rządzie polskim. List o widowiskach*, Warszawa 1966.
- Sadowski M.A., *Projekty ustrojowe dla Korsyki i Polski jako konkretyzacja republikańskich postulatów Rousseau z „Umowy społecznej”*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa seria” 2012, nr 4.
- Spaemann R., *Rousseau – człowiek czy obywatel. Dylemat nowożytności*, tł. J. Merecki, Warszawa 2011.

JEAN JACQUES ROUSSEAU AS A CONSTITUTIONALIST. HIS PROJECTS FOR CORSICA AND THE POLISH-LITHUANIAN COMMONWEALTH (PART I)

Abstract: In the Age of Enlightenment, the concepts of legal reforms were often proposed by literary men, publicists and philosophers. The vision of a breakthrough was exciting – they be-

⁵¹ Bądź co bądź sam autor powraca na kartach *Projektu* do swoich wcześniejszych przemyśleń o konieczności czerpania z głębin zarówno rozumu, jak i serca. Niedalekie to zawartości *Nowej Heloizy* (1761) czy nawet treści *Projet pour l'éducation de Monsieur De Sainte-Marie* – planu nauczania syna Jana Beaumota de Mably, który Jan Jakub napisał jeszcze w 1740 r. R. Derathé, *Le rationalisme de J.J. Rousseau*, Paris 1948, s. 130–131.

lieved in the benevolent power of new, just regulations that would heal humanity, eradicate exploitation and social inequalities. Jean Jacques Rousseau, one of the most famous but controversial thinkers of the era, thought in a similar way. The dissertation concerns his two constitutional projects - written for Corsica (Part I) and the Polish-Lithuanian Commonwealth (Part II). The first part presents events that decided that the philosopher from Geneva dealt with the issue of a small island in the Mediterranean, trying to consolidate its barely won independence. However, the focus is on the very concepts of the political and social system planned for Corsica by Rousseau, referring them to the previous works of the thinker. His radical solutions expressed his broader views on civilization, the state, law and people. In part II of the article, they will be confronted with the project prepared for the Polish-Lithuanian Commonwealth.

Keywords: ROUSSEAU, CONSTITUTION, CORSICA, POLISH-LITHUANIAN COMMONWEALTH, ENLIGHTENMENT, DEMOCRACY